UWM Olsztyn Acta Neophilologica, X, 2008
ISSN 1509-1619

Jarosław Dovhopolyj
Instytut Neofilologii
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ZAGADNIENIA JĘZYKOZNAWSTWA JAKO TERAPIA W PRZYPADKU PRZEMĘCZENIA

Key words: soviet linguistics, „new theory of language", Nikolai Marr, ideological work of the Party organs

Uniwersytet Amsterdamski wziął pod rozwagę możliwość nadania Józefowi Stalinowi tytułu doktora honoris causa. Owe wysiłki okazały się jednak próżne, w przeciwieństwie do wysiłków Uniwersytetu Wolnego francuskojęzycznych masonów i ateistów w Brukseli, który uczynił to w 1947 roku.[1]

W 1933 roku w Groznym ukazała się drukiem pierwsza gramatyka języka czeczeńskiego *Noxčijŋ metiiŋ grammatik* Ch. Jandarowa, A. Maciewa i A. Awtorchanowa. Znamienne jest to, że znalazło się tam miejsce na hasło autorstwa Stalina: „Okres dyktatury proletariatu i budownictwa socjalizmu w ZSRR jest okresem rozkwitu kultur narodowych, które są socjalistyczne w treści i narodowe w formie"; można powiedzieć, że pod tym hasłem gramatykę języka czeczeńskiego wydano. Napis zaś umieszczony na początku książki wskazywał, że poświęcono ją „Nieustannemu bojownikowi i założycielowi językoznawstwa marksistowskiego, akademikowi bolszewikowi Nikołajowi Jakowlewiczowi Marrowi z okazji jego czterdziestopięcioletniej działalności naukowej". To właśnie Marr i Stalin przez długie lata decydowali o losach językoznawstwa w ZSRR: reprezentowana przez Stalina polityka narodowościowa bez wątpienia początkowo przyczyniła się do rozpowszechniania się badań w dziedzinie językoznawstwa, a teoria ojca jafetologii Marra, według wypowiedzi działacza bolszewickiego M.N. Pokrowskiego, włączona została do „żelaznego inwentarza materialistycznego pojmowania historii"[2].

[1] Niderlandzka gazeta De Volkskrant, wyd. z 22 grudnia 2003 roku.

[2] Władze ceniły Marra. W 1928 roku w gazecie „Izwestija" wpływowy wówczas M.N. Pokrowski pisał: „Gdyby Engels żył wśród nas, to teorią Marra zajmowałby się teraz każdy słuchacz wyższej uczelni komunistycznej, bo zostałaby ona włączona do żelaznego inwentarza materialistycznego pojmowania historii ludzkiej kultury. […] Przyszłość zależy od nas, a to znaczy, że i od teorii Marra. […] Już wszędzie jej nienawidzą. Jest to bardzo dobra oznaka. Marksizmu wszędzie nienawidzą już na przestrzeni trzech czwartych stulecia i pod znakiem tej nienawiści coraz bardziej i bardziej podbija on świat. Nowa teoria lingwistyczna idzie pod tym znakiem honorowym" (Известия, wyd. z 23 maja 1928 roku).

Jest bardzo wątpliwe, czy nową teorię o języku opracowaną przez N.J. Marra w ogóle można uznać za koncepcję lingwistyczną. To raczej niejednolity konglomerat olśnień intuicyjnych, a często nawet graniczące z fantazjami czyste spekulacje. Język uznawany jest przez Marra za cechę ontologiczną. Uważając, że język nie jest wynalazkiem jakiejś określonej rasy, Marr przyznawał, że język jest produktem działalności myślenia całej ludzkiej społeczności[3]. Kwestia powstania języka i zmian zachodzących w języku spowodowała zadanie pytania o stosunek języka i myślenia. „Zagadnienie myślenia jest jednym z największych, jeżeli nie największym zagadnieniem teoretycznym na świecie" – pisał Marr[4]. Stałe i powszechne kształtowanie i udoskonalanie języka w ludzkim społeczeństwie na podstawie myślenia otrzymało u Marra nazwę procesu glottogonicznego.

Odpowiedzieć na pytanie o stosunek języka i myślenia miała według Marra koncepcja stadialności. Otóż wprowadził on do swojej teorii czynnik socjalny, przy czym według niego czynnik socjalny stał się elementem decydującym o sposobie myślenia, a myślenie bezpośrednio determinowało język. „Nowa nauka o języku – pisał Marr – najpierw zadaje pytanie o zmiany stadialne techniki myślenia"[5]. Ponieważ zgodnie z panującymi wówczas koncepcjami socjologicznymi rozwój socjalny odbywa się postępowo i obiektywizuje się zmianą formacji społecznych, Marr uznał, że ewolucja socjalna połączona jest z ewolucją myślenia. Język i myślenie rozpatrywał w nierozerwalnym związku z ich pochodzeniem socjalnym, występowanie odmian dialektalnych w języku traktował jak zróżnicowanie klasowe. Sam wypowiedział się na ten temat tak: „Nie ma języka narodowego, ogólnonarodowego języka, jest tylko język klasowy"[6].

Koncepcja historycznego rozwoju języka jako zmiany stanów (stadiów) powstała w połowie XIX wieku na podstawie koncepcji W. von Humboldta o budowie i rozwoju języka. Pierwsze jasne jej sformułowanie pochodziło od A. Schleichera, który uważał, że języki typu morfologicznego – izolacyjne, aglutynacyjne i fleksyjne – reprezentują trzy konsekwentne etapy rozwoju języka, przy czym najbardziej doskonały jest typ fleksyjny. Idee Schleichera nie zostały szeroko rozwinięte w językoznawstwie porównawczym. Teoria ta odrodziła się w odnowionej postaci w ramach „nowej nauki o języku" Marra, stając się jądrem koncepcji ogólnego procesu glottogonicznego. Pojęcie stadium, pojmowane typologicznie (języki amorficzne, aglutynacyjne, fleksyjne), zostało wprost zestawione z socjalno-ekonomicznymi formami rozwoju ludzkości i formami światopoglądu. Rozwój języka był interpretowany jako uniwersalny proces „wyradzania się" jednego stadium w inne, na przykład języki grupy indoeuropejskiej

---

[3] Н.Я. Марр, *Избранные работы*, АН СССР. Гос. акад. истории материальной культуры, т. 4, Москва, Соцэкгиз 1937, s. 60.

[4] Н.Я. Марр, *Избранные работы*, АН СССР. Гос. акад. истории материальной культуры, т. 1, Москва, Соцэкгиз 1933, s. 397 .

[5] Н.Я. Марр, *Избранные работы*, АН СССР. Гос. акад. истории материальной культуры, т. 3, Москва, Соцэкгиз 1934, s. 106.

[6] Н.Я. Марр, *Избранные работы*, АН СССР. Гос. акад. истории материальной культуры, т. 2, Ленинград, Соцэкгиз 1936, s. 197.

uważane były za następny etap rozwoju języków jafetyckich (przede wszystkim kaukaskich). Rekonstrukcji stadiów ogólnego procesu glottogonicznego proponowano dokonywać za pomocą pierwiastkowej analizy paleontologicznej, która opierała się na bezpodstawnym zbliżaniu i preparowaniu znaczeń i form wyrazów należących do różnych języków. Marr uważał, że wszystkie języki świata powstały z czterech pierwiastków, które nazwał *sal*, *ber*, *jon*, *ros*. Na podstawie owych elementów powstały – według teorii Marra – nazwy czterech pradawnych plemion jafetyckich oraz całe słownictwo ich języków. Późniejsze zmieszanie pradawnych plemion znalazło swoje odzwierciedlenie w tym, że duża część etnonimów składa się z wymienionych elementów, na przykład gruzińskie oznaczenie Greków „berзeni" Marr wywodził z *ber* + *jon*. Marr sam szukał i wzywał innych, by szukali śladów tych czterech elementów w głębi historii wszystkich języków, nazywając takie zajęcie paleontologią języka.

Swoją teorię o prajęzyku jafetyckim Marr połączył z doktryną marksistowską, według której substrat klasy uciskanej był gruntem życiodajnym dla historii języka: „Istniejące typy języków nie są wynikiem pradawnego tworzenia […], lecz w nich odzwierciedla się twórcza praca ludzkości na różnych etapach jej rozwoju". Marr wysunął ideę stadialnego rozwoju języka: przechodzenie społeczeństwa od jednej formacji społeczno-ekonomicznej do innej pociąga za sobą przechodzenie języka w inną jakość. Języki i narodowości powstają – według tej teorii – w wyniku krzyżowania się i mieszania się jako „produkt rozwoju społecznej i zbiorowej twórczości" jak „nadbudowa bazy ekonomicznej".

Przyszłe społeczeństwo bezklasowe – jak oświadczył Marr w 1928 roku – stworzy nowy wspólny język światowy, piękniejszy i bardziej stały od wszystkich dotychczasowych burżuazyjnych języków klasowych. Na XVI zjeździe WKP(b) w 1930 roku owa teoria „połączenia języków" została tak wyrażona przez Stalina: „W epoce zwycięstwa socjalizmu na skalę światową, kiedy to socjalizm okrzepnie i wejdzie w zwyczaj, języki narodowe mają się w nieunikniony sposób połączyć w jeden wspólny język, który oczywiście nie będzie wielkoruskim ani niemieckim, a czymś nowym"[7]. Należy tu podkreślić, że nawet Karol Marks czasami rozumiał fałszywość zaprzeczania narodowości. W liście do Fryderyka Engelsa pisał: „Anglicy bardzo się śmiali, kiedy zacząłem swój występ od tego, że przyjaciel nasz Lafarge i inni, którzy skasowali narody, zwracają się do nas w języku francuskim. Dalej zrobiłem aluzję, że Lafarge – sam tego nie pojmując – rozumie pod zaprzeczaniem narodowości, jak mnie się wydaje, pochłonięcie ich przez wzorowy naród francuski"[8].

Zwolennicy Marra wzywali, aby znieść całą naukę o języku, zastępując ją studiowaniem ideologii. Jeden z nich pisał: „Do tej pory – co nie dziwi – istnieje przesąd, że za lingwistę uchodzi ten, kto zajmuje się fonetyką lub morfologią jakiegoś języka. […] I odwrotnie, kiedy człowiek z dobrym przygotowaniem marksistowsko-leninowskim zaczyna się zajmować budową języka, to fakt ten wzbudza zdziwienie, a niektórzy

[7] Й. Сталін, *Питання ленінізму*, вид. 10-е, Київ 1939, s. 401.
[8] І. Дзюба, *Інтернаціоналізм чи русифікація*, Мюнхен 1968, s. 64.

mocnym głosem wskazują na niedopuszczalność jego wtargnięcia do takiej świętej dziedziny jak językoznawstwo. Trzeba jasno oświadczyć, że w naszych warunkach językoznawstwem, a tym bardziej budową języka, może się zajmować przede wszystkim ten, kto dobrze opanował metodologię materializmu dialektycznego"[9].

Niezgadzających się z „nową nauką o języku" młodzi zwolennicy Marra postponowali jako naukowców burżuazyjnych, posuwając się nawet do oskarżeń politycznych. I tak wybitnego językoznawcę E. Poliwanowa, który ostro krytykował tę „nową naukę", nazwano „ideologicznym agentem międzynarodowej burżuazji" i „wilkiem kułackim w skórze radzieckiego profesora". Pod koniec 1937 roku Poliwanow został aresztowany i uznany za szpiega japońskiego, a 25 stycznia 1938 roku „trojka" wydała na niego wyrok śmierci.

Poglądy lingwistyczne Marra (który zresztą nie miał wykształcenia lingwistycznego) dość trudno odnieść do jakiegoś konkretnego kierunku metodologicznego, ponieważ przy formowaniu jego koncepcji oprócz naukowych i ideologicznych przesłanek ważną rolę odegrał czynnik czysto ludzki. Nie sposób także pominąć niejednoznacznej postaci samego Marra, którego naukowa działalność, według W.A. Zwiagincewa, „nabierała z biegiem lat coraz bardziej oczywistego patologicznego charakteru, co czasami wiązano z zapadnięciem Marra na chorobę psychiczną"[10].

„Nowa nauka o języku" dominowała w językoznawstwie radzieckim jeszcze przez długie lata po śmierci jej twórcy, co nastąpiło w 1934 roku. 11 maja 1949 roku gazeta „Kultura i życie", organ Komitetu Centralnego WKP(b), opublikowała artykuł pod tytułem *Za przodujące językoznawstwo radzieckie*. W tym samym roku prezydium Akademii Nauk ZSRR na posiedzeniu specjalnym rozpatrzyło „sytuację na froncie lingwistycznym", nazwało „nową naukę" Marra jedyną materialistyczną teorią języka i wezwało do usunięcia wszystkich innych teorii jej zaprzeczających.

A na razie, dopóki bolszewicy – według określenia „ulubieńca partii" N. Bucharina – „popychali państwa, które przebywały w stanie rozpadu" do rewolucji światowej, zwolennicy „nowojazu" przystąpili do tworzenia tego „nowego języka"; miał on być przybliżony do warunków rewolucyjnych panujących w tamtym czasie w Rosji. U początków tego fenomenu osobiście stał W.I. Lenin, który natychmiast potrafił docenić znaczenie leksykografii dla procesu kształtowania się i normalizacji nowego języka, oddanego w służbę porządku totalitarnego. 18 stycznia 1920 roku w liście do komisarza ludowego do spraw edukacji A.W. Lunaczarskiego Lenin pisał: „Niedawno wypadło mi – niestety, ku wielkiemu mojemu zawstydzeniu, po raz pierwszy – zaznajomić się ze słynnym słownikiem Dala. Wspaniała rzecz, lecz jest to słownik dialektyzmów i jest on przestarzały. Czy nie nadszedł czas na stworzenie słownika współczesnego języka rosyjskiego, powiedzmy słownika wyrazów używanych teraz i przez klasyków: od Puszkina do Gorkiego? A gdyby postawić za tą sprawą 30 naukowców, dając im za to czerwonoarmijną rację żywnościową?"[11].

---

[9] И. Кусикьян, *Очередные задачи марксистов-языковедов в строительстве языков народов СССР*, Просвещение национальностей 1931, nr 11–12, s. 78.

[10] В.А. Эвегинцев, *Что происходило в советской науке о языке?*, Вестник РАН 1989, nr 12, s. 120.

[11] В.И. Ленин, *Полное собрание сочинений*, т. 51, s. 121–122.

Zacytowane powyżej słowa Lenina od samego początku zostały podchwycone jako nieoficjalna wskazówka dla przyszłych leksykografów, by orientowali się w swojej pracy przede wszystkim na „nowy język nowej socjalistycznej ojczyzny". Ten podstępny termin, wprowadzony przez Lenina w 1918 roku[12], stał się jednym z podstawowych pojęć bolszewickiej radykalnej „ideokracji" (termin Andrzeja Walickiego). Choć w *Manifeście komunistycznym* Marksa i Engelsa powiedziano, że proletariusze nie mają ojczyzny, to bolszewicy jednak naszkicowali kontury „ziemi obiecanej" proletariatu: „ZSRR – to ojczyzna ludzi pracy całego świata. W przeszłości nie mieliśmy i mieć nie mogliśmy ojczyzny. Lecz teraz, kiedy obaliliśmy kapitalizm, a władzę mamy robotniczą – mamy ojczyznę i będziemy bronić jej niezależności"[13].

Fakt wprowadzenia do powszechnego sposobu myślenia nosicieli języka rosyjskiego nowego pojęcia „ojczyzna ludzi pracy całego świata" nie potrzebuje dowodów. Triumfująca wówczas formuła rewolucjonisty Tkaczowa: „Trzeba się zastanowić nad tym, ilu ludzi trzeba pozostawić" sprzyjała temu jak najbardziej. Za tą posępną frazą kryło się dużo krwi.

Wychodząc od potrzeb komunikatywnych i kognitywnych ideokracji, bolszewicy dążyli do zmiany funkcji języka: ideokratyczna funkcja języka miała dominować nad semantyczną (wyrazy ideokratyczne miały zmienić zjawiska społeczne, a nie opisywać je). Nowe państwo zaczęło aktywnie przemianowywać otaczający świat: ministrowie stali się *komisarzami ludowymi*, żołnierze – *czerwonoarmistami,* studenci – *komwuzistami* (słuchaczami wyższej uczelni komunistycznej). Miasta i ulice przemianowywano ku czci wodzów proletariatu: Liebknechta, Trockiego, Nachimsona, Bebela. Zjawiły się sztucznie utworzone imiona: *Wektor* (Wielki komunizm triumfuje), *Welira* (Wielki robotnik), *Wilenor* (W.I. Lenin – ojciec rewolucji), *Izaida* (Idź za Iljiczem, dziecko), *Gertruda* (Gerojinja truda – bohaterka pracy), *Traktorina*, *Trikom* (Trzy „Kom" – Komsomoł, Komintern, Komunizm), *Dazdraperma* – (Da zdrawstwujet pierwoje maja – Niech żyje 1 Maja). Warto tu przypomnieć, jak wielką rolę we wprowadzaniu do powszechnego sposobu myślenia nosicieli języka rosyjskiego ideokratycznych pojęć odegrała scentralizowana radiofonia. Do początku drugiej wojny światowej ZSSR posiadał największą na świecie sieć radiofonii przewodowej: niemal w każdym mieszkaniu zainstalowany był odbiorczy punkt radiowęzłowy, przez który można było słuchać audycji radiowych od 6°° do 24°°.

Najlepszym i najbardziej kompletnym opisem przemian w języku rosyjskim spowodowanych kataklizmem 1917 roku pozostaje książka A.M. Seliszczewa *Język epoki rewolucyjnej*, wydana w 1928 roku[14]. We wstępie autor zamieścił przegląd innowacji wprowadzonych do języka francuskiego w epoce rewolucji francuskiej. Francuski materiał został już do tego czasu dokładnie opracowany przez romanistów (na przykład zniknięcie precyzyjnego języka salonów, zniesienie ortoepicznej wymowy, pojawienie

[12] Д.Н. Ушаков, *Толковый словарь*, т. 2, Москва 1939, kolumna 922.

[13] Ibidem.

[14] А.М. Селищев, *Труды по русскому языку*, т. 1: *Социолингвистика*, Языки славянской культуры, Москва 2003. Do tego tomu wszedł też *Язык революционной эпохи* (s. 47–279).

się neologizmów typu *gilotyna* lub *komuna*). Cechą odróżniającą zmiany w języku rosyjskim po zamachu stanu w 1917 roku od zmian w języku francuskim po rewolucji francuskiej było szerokie wprowadzenie zapożyczeń: *нелокальные советы* (Lenin) – 'nielokalne rady' zamiast: *неместные советы* – 'niemiejscowe rady'; *гегемон всей демократии* (Zinowiew)[15] – 'hegemon całej demokracji' zamiast: *руководитель всей демократии* – 'przywódca całej demokracji'; *превентивная война* („Izwestija") – 'wojna prewencyjna' zamiast: *предупредительная война* – 'wojna zapobiegawcza' itp. Podane przykłady świadczą o komunikatywnej zbyteczności zapożyczeń – bez nich można byłoby się obejść. Oznacza to, że zapożyczenia te spełniały funkcję nie pragmatyczną, lecz symboliczną. Rola takiego używania wyrazów polega na tym, że symbolicznie zostaje odrzucona tradycja narodowa, następuje zerwanie z narodową przeszłością – co zostaje uznane za triumf nad obalonym porządkiem socjalnym. Warto zwrócić uwagę na to, że rewolucja francuska nie spowodowała żadnej fali zapożyczeń, ponieważ dominowała w niej koncepcja niezależności narodowej; ta koncepcja była absolutnie obca rewolucji rosyjskiej jako części rewolucji światowej.

Nie można się tu zgodzić ze zdaniem W.M. Żiwowa, że takie samo używanie zapożyczeń było charakterystyczne dla epoki Piotra I[16], którą można byłoby nazwać pierwszą rosyjską pieriestrojką. W celu przeprowadzenia reform car, według jego własnych słów, postanowił „wyrąbać okno na Europę". Dotyczyło to przede wszystkim modernizacji gospodarki i miało charakter pragmatyczny. Nowości języka tej epoki zostały odzwierciedlone między innymi w jedynym wydrukowanym w XVIII wieku wydaniu leksykograficznym powiązanym z językiem niderlandzkim. Była to *Книга лексикон, или Собрание речей по алфавиту с Голландского на Российский язык* (objętość około 3,5 tysiąca haseł). Na terminologię fachową przypadała mniej więcej połowa słów uwzględnionych w wykazie[17]. Trzy czwarte obcojęzycznych elementów stanowiły wyrazy pochodzenia holenderskiego. Wyjątkowa trudność pracy nad leksykonem polegała na konieczności konfrontowania nieadekwatnych systemów pojęciowych tych dwóch języków. Języki rosyjski i niderlandzki istniały równocześnie, jednak drogi rozwoju dwóch narodów były różne. Duża ilość nieznanych Rosjanom realiów oraz wysoki poziom rozwoju w Niderlandach żeglugi morskiej i niektórych innych dziedzin stanowiły dla leksykografa trudne zadanie.

Wracając do innowacji językowych po 1917 roku, trzeba wskazać na następujące przesłanki ekstralingwalne: został zmieniony skład grupy nosicieli języka standardowego ze względu na dołączenie do niej dużej liczby osób z innych warstw społecznych (język standardowy był dotychczas domeną inteligencji). W szczególności do języka standardowego przenikały elementy terminologii morskiej. I to nie dziwi, o ile przypomnieć sobie rolę, jaką odegrała „morska brać" w nadawaniu rozpędu rewolucji

[15] Materiału badawczego dostarczyły Seliszczewowi między innymi prace Trockiego, Zinowiewa, Kamieniewa i Bucharina.

[16] В.М. Живов, *Язык и культура в России XVIII века*, Москва 1996, s. 145–150.

[17] В.Э. Биржакова, *Из истории русско-иноязычной лексикографии XVIII вв.:«Русско-голландский лексикон Якова Брюса»*, в: *Словари и словарное дело в России в XVIII в.*, Ленинград, Наука 1980, s. 34.

w samym centrum wydarzeń. W swoim artykule *Язык города* (*Język miasta*, 1928) B.A. Larin przytacza przykład wielojęzyczności bolszewików z obwodu archangielskiego: „ze swoimi rodakami rozmawiają oni w gwarze archangielskiej, jako marynarzom właściwy jest im żargon fachowy i, nareszcie, w środowisku partyjnym rozmawiają w języku o zabarwieniu specjalnym, który odznacza się dążeniem ideologicznym". Zgodnie z tym dążeniem część wyrazów żargonu fachowego marynarzy uległa później upolitycznieniu, na przykład *вахта* – 'wachta': *вахта памяти* (patetycznie) – 'honorowy dyżur przy memoriale'; *предмайская вахта* (patetycznie) – 'pilna praca dla uczczenia 1 Maja'; *встать на трудовую вахту* (patetycznie) – 'rozpocząć pilną pracę'. A dawny rozkaz morski *Аврал!* – 'Wszyscy na pokład!' (który w słowniku Dala częściowo zachowuje pisownię niderlandzką w formie *овраль*) nabył negatywnego znaczenia: 'nadrabianie; wykańczanie na gwałt (przy użyciu wszystkich sił)', odzwierciedlając w ten sposób stan gospodarki.

Osobne miejsce zajmuje bezprecedensowy wzrost zdeklasowanych grup socjalnych, które w tradycyjnym społeczeństwie XVIII wieku nazywano „les classes dangereuses", oraz ich wpływ na język. Właśnie poprzez te grupy, które po 1917 roku oficjalnie nazywano „socjalnie spokrewnionymi" lub „politycznie niestabilnymi elementami", rozpowszechniała się leksyka złodziejskiego argot. Z innej strony patrząc, można by powiedzieć, że to system polityczny ZSRR z jego GUŁagiem stał się przyczyną tego, że ta warstwa leksyki weszła do języka ogólnego, tracąc swoje przeznaczenie tylko dla wtajemniczonych. Takie wyrazy jak: *зона* – 'strefa więzienna', *зэк* – 'aresztant', *козёл* – 'zdrajca', *стукач* – 'denuncjant', *расколоться* – 'przyznawać się', *замочить* – 'zabić kogoś' stały się wyrazami powszechnie używanymi.

Były więzień gułagu, W. Bukowski, pisze w swoich wspomnieniach: „Nie ma żadnej różnicy pomiędzy więźniami i wartownikami. Tylko uniform. Zdejmij go i różnicy już nie ma. Ten sam żargon, te same maniery, pojęcia, psychologia – wszystko jednakowe. Jest to jeden wielki przestępczy świat […]". Owa obozowo-przestępcza egzotyka była nieodłączną składową systemu przepowiedzianego przez Lenina w 1917 roku: „Całe społeczeństwo stanie się jednolitym kantorem i jednolitą fabryką […]"[18].

Gdyby ktoś zechciał wskazać wyraz ze złodziejskiego argot najczęściej używany na terenach byłego ZSRR, to palmę pierwszeństwa bezwarunkowo otrzymałby wyraz „błat" (ros. *блат*). W XIX wieku wyrazem tym określano wszystko, co złodziejskie, a od połowy lat trzydziestych ubiegłego stulecia poprzez język rosyjski wszedł on do codziennego użycia we wszystkich językach ówczesnego imperium. Wtedy to pojawił się sarkastyczny zwrot: „Błat wyżej od Rady Komisarzy Ludowych", a takie idiomy jak „po błatu", „szukać błatu", „wstąpić po błatu" znane są i dzisiaj każdemu prawie od dzieciństwa.

Dyrektywa Lenina o stworzeniu słownika współczesnego języka rosyjskiego została zrealizowana w latach 1935–1940, kiedy to wyszły drukiem tomy 1–4 słownika pod redakcją profesora D.N. Uszakowa. Z leksykograficznego punktu widzenia był to typowy słownik normatywno-zalecający. Ilustracje słownikowe do wyrazów typu *par-*

[18] В.И. Ленин, op. cit., т. 33, s. 101.

tia, *naród*, *jedność*, *praca*, *przyszłość*, *sojusz*, *Lenin*, *komunizm*, *radziecki*, *kołchoz* itp. podane były tylko w kontekście pozytywnym i występowały jako gotowa jednostka komunikatywna, która mieściła w sobie ideologiczne znaczenie. Można powiedzieć, że część wyrazów języka rosyjskiego już w tamtym czasie zaczęła pełnić ideograficzne lub ideofoniczne funkcje. Takie wyrazy mogły zastępować całe zdania, cały tekst, ponieważ teksty radzieckie były „odszyfrowaniem" tego, co już się mieściło w słownikowym znaczeniu zalecanych wyrazów.

Język epoki sowieckiej poddano wszechstronnej analizie w pracy P. Seriota *Analyse du discours politique sovietique*[19]. W tej rozprawie ujawniono dwie osobliwości języka tamtej epoki: tak zwaną nominalizację i spójnik współrzędny. Nominalizacja polega na zastąpieniu form osobowych przez ich wyrazy pochodne z końcówką *-ание, -ение, -ация*. Przy takim podejściu produktem procesu nominalizacyjnego stają się wszystkie rzeczowniki słowotwórczo pochodne, dla których można zbudować synonimiczną parafrazę w postaci zdania. Wynikiem takich niezliczonych nominalizacji staje się „zniknięcie subiektu, podmiotu czynnego tego, o czym się mówi. Wszystkie procesy przybierają tryb bezosobowy, chociaż niepodobny do tego, jaki ma «klasyczna» nieosobowość w języku rosyjskim (na przykład *меня так и осенило* – 'nagle olśniło mnie'". Po usunięciu subiektu możliwe są dalsze, już czysto ideologiczne manipulacje[20].

Za pomocą spójnika „и" łączą się pojęcia, które w zwykłym języku rosyjskim nie są synonimami, na przykład „partia i naród". Spójnik ten może znikać i wtedy powstają wyrażenia na wzór: „partia, cały naród" lub „komsomolcy, cała młodzież radziecka". Przy takim podejściu występuje następny paradoks semantyczny: „duża ilość pojęć staje się w taki sposób ostatecznie niby-synonimami"[21].

Stalinowska *Bolszaja sowjetskaja encyklopedia* nie wspomina o tym, w jaki sposób teoria, którą tworzono na przestrzeni prawie połowy stulecia, została odrzucona i uznana za „naukowo bezpodstawną" w rezultacie dyskusji (trwającej zaledwie jeden miesiąc – w czerwcu 1950 roku) z udziałem Stalina, który miał do językoznawstwa, delikatnie mówiąc, pośredni stosunek. Na temat przyczyn tej ingerencji istnieją różne hipotezy. Znany slawista izraelski M. Weisskopf, powołując się w swojej książce[22] na R. Brakmana, uważa, że Stalin znienawidził Marra za to, iż ten wystąpił w 1896 roku w czasopiśmie gruzińskim „Iberia" z twierdzeniem, że język gruziński ma pochodzenie semickie i że dawna nazwa Gruzji, Iberia, pochodzi od biblijnego Ibera, praszczura Żydów. Z kolei W. Ałpatow[23] uważa, że zabranie się do językoznawstwa pozwoliło Stalinowi umocnić reputację teoretyka marksizmu. Stalin, wspominając zwrócenie się

[19] P. Seriot, *Analyse du discours politique sovietique. Cultures et Societes de l'Est. 2.*, Paris, Institut d'Etudes Slaves 1985.

[20] Ibidem, s. 40

[21] Ibidem.

[22] М. Вайскопф, *Писатель*, Новое литературное обозрение, Москва 2000.

[23] В.М. Алпатов, *Марр, марризм и сталинизм*, Философские исследования 1993, nr 4, s. 271–288.

ku niemu „grupy towarzyszy z grona młodzieży" (prawdopodobnie mityczne), w pierwszej części swego artykułu *W sprawie marksizmu w językoznawstwie* („Prawda", wyd. z 20 czerwca 1950 roku) pisze: „Nie jestem językoznawcą i, rzecz jasna, nie mogę całkowicie udzielić towarzyszom satysfakcji. Co dotyczy marksizmu w językoznawstwie, jak i w innych dziedzinach nauk społecznych, to do tego mam bezpośredni stosunek". Odpowiedź ta harmonizuje z twierdzeniem zwolenników Marra z lat trzydziestych, że „człowiek z dobrym przygotowaniem marksistowsko-leninowskim" może się zajmować budową języka.

W odpowiedzi na hipotezę o umocnieniu reputacji teoretyka marksizmu można powiedzieć, że do przewrotu bolszewickiego w 1917 roku Stalin w najwyższym stopniu negatywnie wypowiadał się o swoich zajęciach teoretycznych. W liście do szefa frakcji bolszewików w rosyjskiej Dumie, Malinowskiego, Stalin narzeka: „Jestem zajęty bzdurami, głupstwem"[24]. O jakiej teorii mogła być mowa, jeżeli Stalin nie władał językami europejskimi, a język rosyjski był dla niego językiem obcym? Przecież styl wczesnych i późniejszych artykułów Stalina jest bardzo prymitywny. W obiegu były jego cytaty na wzór: „Będzie urodzaj – będziemy z chlebem, nie będzie urodzaju – nie będziemy z chlebem". Większość opublikowanych do 1917 roku artykułów, które zostały włączone do 16-tomowego zbioru dzieł Stalina, jest tłumaczeniem z języka gruzińskiego. Wśród tych tłumaczeń szczególną osobliwością z punktu widzenia językoznawstwa wyróżnia się wydany w 1905 roku przez kaukaski komitet Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji anonimowy tekst broszury *Krótko o partyjnych sprzecznościach*.

Autor broszury (prawdopodobnie jest nim Stalin) omawia poprawność wykorzystania w języku gruzińskim zwrotu „dojść do czego" (użytego w gazecie partyjnych oponentów w cytacie z rzekomej wypowiedzi Marksa): „Żaden człowiek piśmienny nie powie «do którego już doszedł». Poprawnie miałoby być «do którego już przyszedł». Jeżeli autor ma na myśli to ostatnie, to chcę zauważyć, że nieprawidłowo przekazuje on słowa Marksa, Marks nic podobnego nie mówił. Jedno z dwóch: albo autor nie zna języka gruzińskiego, albo jest to błąd zecera".

Kategoryczne twierdzenie o tym, że „Marks nic podobnego nie mówił", mimowolnie naprowadza na myśl, że autor artykułu czytał go w oryginale. Wiadomo, że Stalin nie znał żadnego innego języka obcego oprócz rosyjskiego. W 1913 roku, kiedy w ślad za Leninem przyjechał do Wiednia, zaczął pracować nad artykułem *Marksizm i zagadnienia narodowe*. Z prac publicystycznych pisarza austriackiego Milo Dora[25] dowiadujemy się, że Stalin przez dwa miesiące zamieszkiwał przy ulicy Schönbrunner Schlosstraße 30, w mieszkaniu numer 7, u dziennikarza Aleksandra Trojanowskiego. Wychowawczynią małej córki gospodarza była studentka Sofia Weiland. To ona, według Dora, pomagała Stalinowi podczas jego pracy nad artykułem, to ona przynosiła mu książki i tłumaczyła te miejsca, które chciał cytować. Albo Sofia nie znała dosko-

[24] Э. Радзинский, *Сталин*, Москва, Вагриус 1999, s. 54.

[25] M. Dor, *Bahnhof der Geschichte*, in: *Wohnort von Männern, die später die Welt veränderten*, Wien, Extra Lexika 1913/14.

nale języka niemieckiego, albo próbowała się dostosować przy tłumaczeniu do zdania zleceniodawcy, w każdym razie Stalin w swoim artykule odzwierciedlił punkt widzenia socjaldemokracji austriackiej niepoprawnie. O tym, że Lenin przyłożył rękę do poprawienia artykułu, świadczą chociażby użyte w nim następujące zapożyczenia obce: *dyferencjacja*, *konsolidacja*, *dyplomatycznie sankcjonowany*, *zewnętrzna koniunktura*, *organizacja eksterytorialna* itd. Na marginesie warto przypomnieć, że Stalin uwielbiał Lenina, ubóstwiał go. „Żył jego myślami, kopiował go w takim stopniu, że dla kpiny nazywaliśmy go «lewą nogą Lenina»" – tak wspominał rewolucjonista R. Arsenidze[26].

Stalinowska *Bolszaja sowjetskaja encyklopedia* nie wspomina też o tym, że głównym współautorem artykułu *W sprawie marksizmu w językoznawstwie* był gruziński językoznawca A.S. Czikobawa. W artykule *Kiedy i jak to było*, który został włączony do antologii *Перед рассветом*[27], Czikobawa wspomina, że wiosną 1949 roku pierwszy sekretarz KC Partii Komunistycznej Gruzji K.N. Czarkwiani zaproponował mu napisanie referatu o stadialnym rozwoju języka według teorii Marra. Referat został napisany, lecz Czikobawa nie informuje, jak wyjaśnił swoją propozycję Czarkwiani. Minął rok. Na początku marca 1950 roku Czikobawa został poinformowany przez republikański KC Partii, że niebawem czeka go delegacja służbowa do Moskwy, gdzie sekretarze KC będą dyskutowali o zagadnieniach językoznawstwa. Wieczorem 10 kwietnia Czikobawa, Czarkwiani oraz przewodniczący Rady Ministrów Gruzji razem z dwoma ministrami przyjechali na daczę Stalina, gdzie zostały poddane dyskusji krytyczne uwagi do pierwszego tomu *Słownika języka gruzińskiego* oraz zagadnienia „nowej teorii" Marra. Czikobawa wspomina: „Podjęto decyzję o przeprowadzeniu dyskusji; napisać artykuł dyskusyjny zlecono mnie". Artykuł Czikobawy Stalin czytał dwa razy i zrobił uwagi, które były dyskutowane przez dwie lub trzy godziny. Czikobawa wspomina, że jeszcze na pierwszym spotkaniu Stalin powiedział: „Marr dużo krzyczał o marksizmie, lecz aż tak naprawdę marksistą nie był".

Kiedy badacze szukali odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak to się potoczyło, dlaczego dyktator wypowiadał się na tematy językoznawcze, w czasopiśmie „Forum"[28] opublikowano rozszyfrowanie zagadki, czemu to na łamach gazety „Prawda" w 1950 roku pojawiały się artykuły poświęcone zagadnieniom językoznawstwa. W opublikowanych w czasopiśmie „Forum" zapiskach pamiętnikarskich W.S. Semionow, były zastępca Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR i były ambasador w Niemczech, wspomina: „Zastępca ministra A.A. Smirnow opowiadał, że był świadkiem tego, jak Stalin strofował Malenkowa za to, że ten roztrąbił o pracy *Marksizm a zagadnienia językoznawstwa*: „To twoja robota. Ja ciebie znam. A czy ty wiesz, dlaczego i jak napisałem tę pracę? To lekarze powiedzieli mi, żebym się zajął jakąkolwiek niepolityczną i niewojskową spra-

[26] Э. Радзинский, op. cit., s. 54.

[27] *Перед рассветом. Сумерки лингвистики. Из истории отечественного языкознания. Антология*. Москва, Academia 2001.

[28] *Форум новейшей восточноевропейской истории и культуры*, Русское издание 2006, nr 1, online <http://www1.ku-eichstaett.de/ZIMOS/forum/inhaltruss5.html>.

wą. Ja wybrałem tę. Ale jaki ze mnie językoznawca? Jest jasne, że nie jestem żaden znawca. Miałem oderwać się od swoich zajęć, zająć mózg inną sprawą. Jest to praca niespecjalisty, a jednak wy przedstawiacie to jak odkrycie. Jest to oburzające!". Smirnow dodał, że Stalin naprawdę był bardzo zmęczony i lekarze rzeczywiście zaordynowali mu takie „oderwanie się od zajęć".

Warto podkreślić, że mimo krytyki Lenina *Słownik żywego wielkoruskiego języka* W.I. Dala (1801–1872) niewątpliwie pozostał do dziś najsłynniejszym słownikiem opisowym języka rosyjskiego. Mimo istnienia słowników języka rosyjskiego różnych typów, wielotomowych opisów leksykograficznych, okazuje się od czasu od czasu, że *Słownik* Dala odzwierciedla język rosyjski dokładniej i kompletniej. Jest to zbiór leksyki dotyczącej głównie różnych socjolektów języka rosyjskiego (ponad 200.000 haseł), ułożony przez dyletanta samouka, który niejednokrotnie wzywał do tego, aby pisać tak, jak się mówi, a nie jak się zaleca, przeciwstawiając w taki sposób słowniki opisowe słownikom zalecającym.

Wracając do tego, że zagadnienia językoznawstwa stawały się tematem dyskusji sekretarzy KC Partii Komunistycznej ZSRR, to fakt ten tylko potwierdza przewidywania Marksa. Rosyjski krytyk literacki i pamiętnikarz P.W. Annenkow, opisując spór Marksa z pierwszym niemieckim teoretykiem komunizmu W. Weitlingiem, wspomina: „Weitling chyba mówiłby jeszcze i jeszcze, gdyby Marks, gniewnie nachmurzywszy brwi, nie przerwał mu i nie zaczął protestować. Treść jego złośliwego przemówienia zawierała się w stwierdzeniu, że agitować naród, nie dając mu żadnych twardo przemyślanych podstaw postępowania, znaczyłoby po prostu go oszukiwać. Rozniecanie fantastycznych nadziei, o których akurat mówiono – kontynuował Marks – prowadzi do ostatecznej zagłady, a nie do ocalania cierpiących […]. Oto – dodał, nagle pokazując na mnie gwałtownym gestem – między nami znajduje się Rosjanin. W jego kraju, Weitlingu, wasza rola naprawdę mogłaby być dorzeczna, tylko tam naprawdę mogą się z powodzeniem tworzyć i funkcjonować sojusze między niedorzecznymi prorokami oraz niedorzecznymi wyznawcami"[29].

Okrutna epoka porodziła nowe wyrazy dla nazywania ludzi o alternatywnych poglądach, na przykład połączenie wyrazowe *враг народа* ('wróg ludu'), które weszło w użycie od razu po rewolucji październikowej. Ciekawe, że w trzecim wydaniu *Словаря русского языка* S. Ożegowa, które zostało podpisane do druku po śmierci Stalina, w 1953 roku, wyraz *инакомыслящий* ('człowiek o odmiennych poglądach') został odniesiony do grona wyrazów przestarzałych.

[29] П.В. Анненков, *Замечательное десятилетие. 1838–1848*, в: *Вестник Европы 1880*, вып. 4, s. 497–499.

Summary

Problems of Linguistics as an Anti-Fatigue Therapy

The present article deals with the role which played Marr and Stalin in Soviet linguistics. In the late 1920s and early 1930s, political language came under increasingly strict and unified Party control. The modernist theories of language were replaced by the "new theory of language", developed by Soviet ethnographer and archeologist Nikolai Marr, who argued, in a Marxist evolutionist tradition, that language is part of the superstructure and its transformations follow changes in the social base.

Linguistic formulations were evaluated by Party experts, among whom Stalin was the chief expert. In 1950 Stalin publicly attacked theoretical schools in Soviet linguistics on the pages of "Pravda" for "vulgar Marxism". He critiqued Marr's view of language. He also attacked the view of language as a tool of production, i.e. as a part of the base, the view that was still dominant in the ideological work of the Party organs.